GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 5.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 5 Stycznia 1829 roku w Poniedziałek.

Z powodu uroczystości Trzech Króli, jutro gazeta nie wyjdzie.

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

W imieniu Nayjaśniejszego MIKOŁAJA I. cesarza wszech rossji, króla polskiego i t. d. i t. d. i t. d.

Rada administracyjna królestwa.

W skutku postanowienia z dnia 2 m. i r. b. na przedstawienie kommissji rządowéj wyznań religijnych i oświecenia publicznego, postanowiliśmy i stanowimy.— Artykuł 1. Gazeta rządowa, zaprowadzona postanowieniem naszém z d. 2 m. i r. b. wychodzić będzie w Warszawie pod tytułem *dziennik powszechny krajowy*.— Art. 2. Dziennik powszechny krajowy dzielić się będzie na dwie części: urzędowa i nieurzędowa; w pierwszéj części: zamieszczane będą jedynie przedmioty, artykułem 1. postanowienia z dnia 2 m. i r. b. wskazane, wszystkie zaś inne zamieszczane będą w części drugiéj.— Art. 3 Wykonanie niniéjszego postanowienia kommissji rządowéj wyznań religijnych i oświecenia publicznego polecamy.— Działo się w Warszawie, na posiedzeniu rady administracyjnéj dnia 30 grudnia 1828 r.— Minister stanu prezydujący (podpisano) W. *Sobolewski*.— Minister wyznań i oświecenia (podpisano) Sta. *Grabowski*.— Radca sekretarz stanu jenerał dywizji (podpisano) *Kossecki*— Zgodno z oryginałamy radca sekretarz stanu, jenerał dywizji, (podpisano) *Kossecki*.

— Ponieważ wielu z Panów prenumeratorów zgłasza się po odbieranie gazety Polskiéj do drukarni Gałęzowskiego, w rozumieniu, że tam znajduje się kantor główny téjże gazety, przeto Redakcja ma honor uwiadomić, że kantor główny pozostał w dawném miéjscu, to jest przy ulicy Nowomiéjskiéj pod nr. 163 gdzie wszelkie żądania względem inserci artykułów tak naukowych, jak sądowych, i prywatnych, jak dotąd były, tak i nadal będą załatwiane.

— Gazeta berlińska donosząc o zgonie lekarza Theiner, w Warszawie, dodaje: że on był pierwszym, który w nowo urządzonym uniwersytecie berlińskim stopień doktora medycyny otrzymał.

— Młodzieniec z objęciem, któryby miał chęć uczyć się ekonomiki, na sposób niemiecki, i chodowania trzody owiec merynosów, może za umiarkowaną cenę, z przyzwoitém zachowywaniem się, nabyć tych wiadomości u podpisanego; lecz ten jest główny warunek, aby posiadał dobrze język niemiecki i polski. Zgłosić się w Swięcicach pod Błoniem u podpisanego. *Siegert.*

— Z jakiém ukontentowaniem dowiedziałem się o budowli nowego rodzaju kościoła grobowego, tu do Warszawy przez pana Witkowskiego, budowniczego województwa mazowieckiego projektowanego, który na cmentarz nowy za rogatkami jerozolimskiemi urządzać się mający rządowi podaje, z takiém pospieszyłem do autora przejrzeć plany, i jako budowniczy powziąść bliższe w nich rozpoznanie; w których pomysł znalazłem zupełnie oryginalny i wcale stosowny do miéjsca, i spodziewam się amatorom sztuk pięknych sprawić równą przyjemność, gdy im choć w krótkości, opis mój przez pismo publiczne skreślę. Jest to budowa małego kościoła w rotondę, ozdobionego zewnątrz portykiem i gallerją kolumn w stylu doryckim, po za którą mieszczą w sobie mury okólne pojedyncze katakomby na chowanie ciał zmarłych. Gdy cokoł między rozstawionemi kolumnami, ma służyć na groby familijne, wnętrze kościoła w stylu jonickim z kaplicami, lożami i chorami jest urządzone. Połączenie kolumnady z samym kościołem, stanowi budowlę okazałą. Gallerja ozdobiona rytemi napisy na tablicach marmurowych, chroniąc pamiątki familijnych imion od zagłady, stawać się będzie i schronieniem dla publiczności pogrzebowéj w czasach słotnych. Wewnątrz, choć kościołek jest szczupły, pomieścić atoli może dużo osób, w chórach, nad kaplicami i katakombami pourządzanych. Pa nad gallerją z kolumnady wznosi się kopuła wyższéj rotondy, sklepiona i uwieńczona koryntskiemi gzemsami, zakończona kulą i kielichem, z którego wąż wijący się, gorycz życia ludzkiego wypija. Jest

to symbol, równie jak inne płaskorzeźby grobowe, w przyzwoitych miéjscach poumieszczane, bardzo stosowne. Całość przyjemna oku i wspaniała, przekonywa o szczęśliwie powziętéj imaginacji, o któréjby mogła sądzić publiczność, nim stanie gmach ten, zdobić mający swą szczególną strukturą stolicę naszą; życzyćby należało by autor, rodak, na wystawie publicznéj dzieło swe złożył. — Warszawa dnia 25 Grudnia 1828 r. — S...... B....

Xięgozbior w Pawłowicach. — Pawłowice, wieś w powiecie gostyńskim, w wielkiem xięztwie poznańskiém, należy do domu Mielżyńskich, xięgozbiór o którym wzmiankę czynię, zaczął zbierać Maxymilian Mielżyński, pisarz koronny w ostatnich czasach Polski. Przez różne familijne wypadki nie mógł być nie tylko uzupełnionym, ale nawet utrzymywanym w porządku. Szanowny opiekun dziś nieletniego wnuka pisarza koronnego, i były officer sztabowy w dawniéjszej słuźbie polskiéj, Ludwik Szczaniecki, ile mu czas dozwolił, starał się w nieładzie leżące dzieła do porządniéjszego przyprowadzić stanu.

Jest tu dzieł wiele, których najpiękniéjsze wydanie i przepych oprawy zadziwia patrzącego, nasuwając myśl, iż koszta na wydanie i oprawę byłyby w dwoynasób liczbę xiążek zwiększyły; wielką część xięgozbioru zajmują podróże i roczniki akademiczne. Podróże obejmują w sobie ryciny przedmiotów, o których wspominają: takiemi są Duhalde, Chardin, Sonnerat, Bruce, la Perouse, Sparman, Straw, Pallas, Kook, do których przydać potrzeba 20 tomów historji wszelkich podróży, opis starożytności naddunajskich 6 tomów w wielkim formacie; starożytności herkulańskie etruskie oraz Hamiltona tomów 12. Ugolina 34 tomy w wielkim formacie, Meursyusza, Montfokona 15 tomów. Dzieło d' Ossona sekretarza króla szwedzkiego i posła w Konstantynopolu, w wielkim formacie na grubym pięknym holenderskim papierze, pod napisem *Tableau général de l' empire ottoman* w Paryżu r. 1787 wydane. Ma niektóre ryciny podobne do tych, które się w dziele Raczyńskiego o Turcji znajdują ma jednak dzieło Ossona wielką przewagę nad Raczyńskiego, co do ozdoby i kosztownego wydania, i co do planu. Zbierający nie zapomniał o naturalistach, jest tu bowiem Pliniusza in folio 12 tomów, Buffona 40 kilka; najpiękniejsze wydanie.

Mnóztwo roczników świadczy, że chciano coś wielkiego urządzić: jest historja akademji napisów od czasu iéj założenia do r. 1736 obejmnjąca kilkadziesiąt tomów — 50 tomów bibljoteki nauk i sztuk pięknych — effemerydy akademji halskiéj, lwowskiéj, bonońskiéj — 151 tomów pamiętników akademji — 231 tomów encyklopedji etc. etc. filozoficznych i matematycznych nie brakuje; jest Euklides, Bernoulli, Leibnitz, Gebelir. Są autorowie greccy i łacińscy, między którymi nie znalazłem Plutarka. — Jest historja w 125 tomach przez towarzystwo angielskie wydana — historya angielska w 16 tomach przez Rapin de Thoyras — Monitor od r. 1789 do 1798, prócz tego wiele nieoprawnych — w ogólności jednak nie wiele dzieł historycznych, ale za to cała jedna ściana zapełniona jest romansami. Są tu cztéry rękopisma z dwunastego, trzynastego i czternastego wieku: Iwszy godzinki na użytek Paryża na pamiątkę ś. Genoweffy, ś. Marcella i ś. Germana 2gi do nabożeństwa z figurami illuminowanemi; 3ci do nabożeństwa, z kalendarzem, ewangielją i mszałem; 4ty biblia starego i nowego testamentu oraz apokalipsa. Jest to rękopism najdawniejszy z tych cztérech, na pargaminie cienkim jak najcieńszy welin.

Ponieważ nie miałem katalogu, który posłany został do uniwersytetu wrocławskiego w celu ocenienia xiążek, nie mogę o liczbie dzieł wszystkich sądzić; zapewniano mnie jednak, że przenoszą 9000 tomów.

Podobny zbiór, do którego policzyć trzeba narzędzia fizyczne, na wsi jest bez żadnego użytku. Stałby się użytecznym w Poznaniu, gdzie gorliwi o wzrost wyższéj oswiaty obywatele wielkiego xięztwa poznańskiego, zamierzyli założyć towarzystwo w celu rozwijania zdolności umysłowych, i rozgałęzienia narodowego przemysłu. Miłością dobra publicznego przejęci spieszą wszyscy światło swoje i pomoc materjalną nieść do tak szlachetnego zamiaru. *Kr.......*

— Zabudowania drewniane z ogrodem owocowym i warzywnym w tyle na ulicy Chmielnéj od Nowego Swiata, pod Nrem 1524, w miejscu sposobem do wybudowania murowanego domu, są z wolnéj ręki do sprzedania. Po bliższą o tém wiadomość można się zgłosić do kantoru drukarni Gałęzowskiego.

— Wyjście Tomu III *przypomnień z podroży do Anglji i Szkocji* opózni się do końca lutego z powodu nie przewidzianego braku jednostajnego papieru.

K. L. Szyrma.

ROSSJA. — *Z Petersburga dnia 7 grudnia. v. s.*

— Podróżny, przybyły do Odessy dnia 20 listopada z południowych brzegów Krymu, przywiózł bukiet najpiękniejszych róż i kilka gałązek zielonych, drzewa laurowego, migdałowego i oliwnego. Zrywał je pod gołém niebem rosnące.

— N. Pan rozkazał przenieść nad Prut linję kwarantanny, która dotychczas nad Dniestrem była rozciągnięta. Rozkaz ten uskuteczniono dnia 18 listopada; tym sposobem przywrócono kommunikację między Bessarabją i Chersonem, dla handlu wewnętrznego owych okolic bardzo potrzebną. *(G. P.)*

— *Pszczoła północna* umieściła następujące wiadomości z Bajazedu pod dniem 30 sierpnia:

Zwycięzkie wojsko nasze znajduje się tutaj od dni 4. Mały oddział pod dowództwem jenerała majora xięcia Czawczawadse, zastępującego dowódzcę w kraju ormjańskim, wyruszył dla osadzenia twierdzy Bajazed dnia 25 z obozu pod Chotkabara, w Armenji, niedaleko granicy, przeszedł w nocy trudną drogą przez góry Agadshik, przybył dnia 27 w okolicy Bajazedu i osadził warownię Zangezor, o dwie wiorsty od miasta oddaloną. W pochodzie tym miał utarczkę z jazdą turecką, która w ucieczce ratowała się do twierdzy z chorągwią uszkodzoną (*). Nazajutrz wyszła część naszego oddziału dla osadzenia warowni, pomimo, że z niéj dawano ognia dosyć dobrze mierzonego. Baljul pasza nie mógł się oprzéć odważnemu natarciu Rossjan, ale widząc, że jazdy tureckiéj w ucieczce wstrzymać nie można, wysłał do dowódzcy oddziału parlamentarza, dla układania się względem poddania twierdzy. Mieszkańcy, powiększéj części Ormjanie, przyjęli zwycięzców przy bramach miasta z niewypowiedzianą radością i błogosławili monarsze rossyjskiemu, którego oręż oswobodził ich od jarzma muzułmańskiego, w którém tak długo jęczeli. Pasza, rodem Kurd, pochodzi z dawnéj rodziny, przy któréj władza nad paszalikiem bajazedskim dziedzicznie się utrzymywała. Jest wzrostu wysokiego, wysmukły, dosyć młody i przyjemny. Głęboki smutek malował się na jego twarzy, gdy na przeciw jenerała konno wyjechał i los swój jemu powierzał. Obadwa jego dwory, czyli raczéj zamki warowne, w mieście położone, odznaczają się rodzajem budowy. Dawniejszy, siedlisko jego rodziny i przybocznych urzędników, wznosi się na wysokości ogromnéj skały, pod nad miastem sterczącéj. Nowy pałac wystawiony jest z białych kamieni w stylu arabskim. Budowano go, jak mówią, przez lat 40 i jeszcze dzisiaj nie jest skończony. Dziad teraźniejszego paszy zaczął go stawiać, ojciec jego ciągnął daléj budowę, on sam zaniechał ją w przesądzie, że obadwa poprzednicy jego, których nagróbki obok pałacu się wznoszą, w nim żyć przestali. Widok z pałacu na miasto, w półkolu na górach położone, wydaje się bardzo malowniczo. Dnia 30 sierpnia odbyła się na placu publicznym parada kościelna, na któréj pasza znajdował się z mieszkańcami; wszyscy mocno widokiem tym byli zajęci. Całe tutejsze duchowieństwo ormiańskie miało udział w nabożeństwie żałobném za duszę wiekopomnéj pamięci cesarza Alexandra i należało do pełnienia modłów dziękczynnych za wzięcie Bajazedu. Jenerał dawał obiad w nowym pałacu paszy i zaprosił na niego znakomitszych urzędników i naszych officerów, a gdy zdrowie N. Pana przy huku armat spełniano, wychylili zwyczajem mahometańskim pasza i inni Turcy napełnione sorbetem kielichy. Po obiedzie panowała powszechna radość i zdawało się, że jak zwycięzcy, tak zwyciężeni szczérze ją okazują. Z kolei słychać było piękną muzykę pułku neteburskiego, pieśni śpiewaków kozackich i huczny dźwięk tureckich bębnów, rogów i talerzyków. Tańce narodowe mieszkańców i Rossjan zakończyły ten dzień uroczysty. W twierdzy znaleźliśmy 12 dział, dwa buńczuki, trzy chorągwie i bogaty zapas ammunicji, strzelb, żywności i t. p. Nieprzyjacielowi zginęło 10 ludzi; nam 2, a jeden był raniony. Największą stratę poniosły obiedwie strony w koniach, gdyż utarczkę d. 27 sierpnia możnaby nazwać bitwą jazdy z jazdą. W mieście pozostało 200 jeńców, których jenerał nie kazał szukać w mieszkaniach, wiedząc, że nie mogą być niebezpieczni; ponieważ zaś piérwéj panowało w mieście powietrze morowe, przeto jenerał, jak tylko je osadził, natychmiast wydał rozkaz, iżby wojskowi nie ważyli się wchodzić do mieszkań. Żołnierze, którzy w ciągu całéj kampanij najściślejsze zachowali posłuszeństwo, i tego rozkazu wiernie dopełnili.

— Gazeta łotewska wychodząca w Mitawie, umieściła rys historyczny tegoroczném kampanij z Turkami, wzięty z rapportów urzędowych.

ANGLJA — *z Londynu d. 24 grudnia.*

— Liczba służących w angielskich domach w Kalkucie wprawiłaby w zadumienie każdego Europejczyka, nie znającego stolicy Indji wschodnich. Służba jednego z podrzędnych urzędników, który jeszcze miany jest za oszczędnego, składa się z następujących osób: piwniczego, usługującego do stołu, pomywacza, biegającego wieczorem z latarnią przed powozem, lub palankinem, kucharza, ogrzewacza wody, owczarza, (urzędnicy w Indjach zwykli chodować owce), doglądacza drobiu, kucharza, krawca z dwoma czeladnikami, dwóch praczek, lokaja, dwóch pod lokai, sześciu noszących palankiny, masztalerza; kosiarzy (do koszenia trawy,) woziwody, ogrodnika, bryftregera, pilnującego namiotu, stroża nocnego, (albowiem z powodu wielkich upałów w nocy stoją mieszkania otworem) nakoniec zamiatacza.

AUSTRJA — *z Wiednia d. 30 listopada.*

— Zamknięto zupełnie miasto Kronsztadt z powodów ostrożności: wszelki handel, wszelka czynność ustały w tém

---

(*) Chorąży nie zważając na ogień kartaczowy z dział, któremi dowodził sztabrotmistrz artyllerji Riumin, jechał spkojnie i poważnie i gdy konia pod nim ubito i drzewiec chorągwi przestzelono, podniósł zgruchotaną chorągiew i oddalił się znią w obec artyllerji, która z powodu maléy liczby jazdy, tylko piechotę miała do zasłony.

mieście. W ściśle zamkniętych dwóch domach, w których pokazało się powietrze morowe, mieszkało 37 osób, z których 14 umarło.

FRANCJA — *z Paryża dnia 24 grudnia.*

— *Dziennik handlowy* wyraża życzenie, iżby kapitulacje z tutejszemi pułkami szwajcarskiemi za lat dwa kończące się, nie były odnowione.

— Jenerał porucznik Damas, jeneralny inspektor żandarmerji i były szef sztabu głównego jenerała Klebera w Egipcie, zakończył tu życie przed dwoma dniami.

— Kardynał Clermont - Tonnerre nie zastosował się formalnie do postanowień z dnia 16 czerwca, ale przysłał arcybiskupowi paryzkiemu blankiet z upoważnieniem do zapełnienia go według woli.

— W całéj Francji przekonywają się coraz bardziéj o potrzebie większego rozszerzenia instrukcji elementarnéj. Jakoż w wielu miastach zawiązują się towarzystwa zbierające składki, na utrzymanie szkółek wzajemnego uczenia.

— Przed kilkoma dniami otworzono dla użytku publiczności, nowy most łańcuchowy na Sekwanie.

— Baron Bernadotte, synowiec króla szwedzkiego, właściciel majoratu przynoszącego rocznie 11,700 fr. mieszka w mieście Pau i poświęcił się stanowi prawniczemu.

— Słychać, że baron Rotszyld kupił za 2,500,000 fr. piękne dobra, które dawniéj były własnością ministra policji Fouché. (G. F.)

Z Paryża d. 25 grudnia.

— Jeden z tutejszych notaryuszów zniknął w tych dniach i jak słychać z kilkoma miljonami pieniędzy depozytowych.

— P. Beranger najął już mieszkanie w więzieniu, gdyż przed nowym rokiem musi się do niego przenieść.

— Piszą z Neapolu, że hr. Guilleminot i P. Ribeaupierre najęli tam dla siebie pałace i myślą tam przepędzić w nich zimę. Niewiadomo jeszcze, czy i P. Stratfort - Canning do Neapolu przybędzie. Mówią, że trzéj pełnomocnicy nie zgodzili się jeszcze względem granic Grecji. Anglja chce, aby nie rozciągały się po za międzymorze Koryntckie, i obstaje iżby Kandja pozostała pod panowaniem tureckiém.

— Składki na wystawienie instytutu, mającego na celu zapobiegać żebractwu, wynoszą już 200,000 franków.

— Nasi lekarze donoszą z Gibraltaru pod d. 4 b. m., że choroba nie ustała jeszcze. Pełen zasługi angielski doktór Brown, zachorował także.

— Układy z Algierem idą bardzo wolnym krokiem.

— Achmed-bej, bawiący teraz w Tulonie, ma z sobą skrzynię pełną złota, któréj sześciu ludzi unieść nie mogło.

— W jednym z listów, doniesiono, że jenerał Maison przeniósł swą główną kwaterę na okręt linjowy *Conquerant*, stojący w zatoce Nawarynu. Zdaje się, że uczynił to z ostrożności przeciw chorobie która się w wojsku pokazać miała.

SZWECYJA. — *Z Sztokolmu d. 16 grudnia.*

— Obrady sejmowe odbywają się bez przerwy, a rozmaite kommissyje zajmują się czynnie przysposobieniem interessów, które później podlegać mają rozpoznaniu stanów. W 4 tygodnie po podaniu propozycji królewskiéj względem *budżetu*, zaczną się właściwe obrady w téj mierze.

— Król imć kazał proponować sejmowi mianowanie członków tajnego komitetu, o którym monarcha wzmiankował w mowie przy zagajeniu sejmu. Stan szlachecki wybrał już członków z grona swego, iako to: hrabiego Hamilton, byłego posła przy dworze londyńskim, barona Stiernetd, i pułkownika Lefren, rządcę akademji wojskowéj w Karlsbergu. (*G. R. P.*)

TURCJA.

— Zamieszkali w Turcji europejskiéj Izraelici, pochodzą z żydów wypędzonych przed trzema wiekami z Hiszpanji i Portugalji. Przemysłem i pracą pomnożyli znacznie przyniesione z sobą skarby i do dziś dnia dochowali ślady nietylko swego narodowego charakteru, ale nawet języka hiszpańskiego. Porta wypuszcza im w dzierżawę cła publiczne, a dawniéj powierzała im bicie monety.

— Nowy wezyr bośnijski zastał stosunki Bosnji w innym wcale stanie, jak sobie je wyobrażał. Bośnijczykowie nie wiedzą właściwie, czego chcą. Z razu uskarżali się na zaprowadzone zmiany, teraz chociaż rząd szanuje dawne ich zwyczaje, a nawet podatki zmniéjszyć im przyrzekł, myślą o odzyskaniu praw swoich. Powolny wezyr musiał już żądać posiłków. Podobnież także Miłosz nie może być pewnym czy zdoła utrzymać pokój.

— Piszą z Ankony pod d. 10 grudnia, że po ostatnich rzeziach na wyspie Kandji, niema już chrześcian w miastach tamtéjszych. Turcy wznawiają myśl wytępienia rodu greckiego, a sam sułtan kazał sobie przywieść popioły Peloponezu. Admirałowie zagraniczni przewidują nowe nieszczęścia Greków, ale muszą się trzymać instrukcji; wszakże ostatnie okrucieństwa na wyspie Kandji, pobudziły ich do przyrzeczenia rządowi greckiemu, iż na przyszłość w razie podobnych zdarzeń, udzielą Grekom pomocy.

WIADOMOŚCI NAU-

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Rzut oka na Archipelag i wyspy morza Białego.

(*ciąg dalszy*).

Blisko 100 lat późniéj wyrzucił znowu port Santoriński wśród płomieni i dymu mnóstwo kamieni, a podług opowiadania Thevenota, huk, jaki explozji téj towarzyszył, był tak mocny, iż na wyspie Chios o 200 mil morskich od Santorinu oddalonéj, myślano, że to huk dział w bitwie między flottą turecką i wenecką. Ostatnie zjawisko tego rodzaju było r. 1707; towarzyszyło mu mócne trzęsienie ziemi i explozja trwała dni kilka. Brzegi wyspy Santorin są spadziste, w niektórych miejscach nieprzystępne, a wszędzie noszą ślady Katastrof, które im nadały teraźniejszą pokrzywioną postać. Jakkolwiek ziemia téj wyspy prawie wyłącznie składa się z popiołu i kamieni, jednakże wytrwała pracowitość mieszkańców, umiała uczynić ją urodzajną i wyspa Santorin wydaje teraz dosyć jęczmienia, piękną bawełnę, jedno z najlepszych win archipelagskich, które w znacznéj ilości do Taganrogu wyprowadzają; ale natomiast, oprócz fig, rzadkie są na niéj owoce. Z powodu zupełnego braku drzewa opałowego i innych materjałów palnych, pieką na wyspie Santorin chléb najwięcéj dwa, lub trzy razy do roku. Solone i przy słońcu wysuszone mięso wołowe jest głównem mieszkańców pożywieniem. Brak wody zdrojowéj dał powód do wystawienia obszernych sklepionych cystern, wykutych podobnie, jak domy, w ścianach skał szromych. W miejscu siedmiu pięknych i potężnych miast, o których Herodot wspomina, znajduje się dziś tylko jedno ubogie miasteczko z kilkoma ludnemi wsiami. Liczą 15,000 mieszkańców, z których 14,000 wyznaje religię grecką, reszta katolicką. W całym wschodzie nazywają obrządek katolicki, *łacińskim*, jakoż i mieszkańców katolickich na wszystkich wyspach greckich, nazywają *Łacinnikami*; pod nazwiskiém *Greków* rozumieją zaś wszystkich tych, których katolicy nazywają syzmatykami. Katolickie, powiększéj części włoskiego pochodzenia, a szlacheckiemi zwane, rodziny, mieszkają w miasteczku Scaro, wystawionem na spadzistéj skale. Tu mieszkają w bliskości siebie, grecki i katolicki biskup, każdy z swojém duchowieństwem. Jezuici utrzymują tu kollegium od r. 1642. Dwa klasztory, jeden katolicki panien Dominikanek, drugi grecki Bazyljanów trudnią się fabrykacją wyrobów bawełnianych, mających z powodu dobroci wielki odbyt na całym wschodzie. Santorin niéma portu dla większych okrętów, albowiem wody otaczające ją są niezgruntowane; tylko małe statki, i czółna mogą do niéj przybijać. Téj okoliczności winni są mieszkańcy że ich Turcy rzadko kiedy odwiedzali i że spokojniéj niż inni wyspiarze używać mogli owoców swojéj pracy. Rada municypalna składa się z prymatów, wybieranych corocznie z pośród mieszkańców obojga wyznania i spólnie stanowiących w przedmiotach administracyjnych i sądowniczych; Tylko sprawy kościelne wyłączone są od téj spólności i ulegają decyzji prymatów właściwego wyznania. Kadi rzadko tu przebywał i stosunki jego z mieszkańcami były bardzo ograniczone, a Turcy byli tylko cierpiani. Podobnież i na wyspie Santoriu oświadczył się głos ludu za rewolucją pomimo oporu ze strony Łacinników. Ile razy okręty tureckie zbliżały się do wyspy, tylekroć prymaci wysyłali do Kapudana deputowanych, z podarunkami i zapewnieniem wierności i uległości, ale jak tylko oddaliły się od wyspy, natychmiast zatykano znowu chorągiew grecką. Inne mniejsze wyspy, które się również wylądowania Turków obawiały, naśladowały kilkakrotnie i z pomyślnym skutkiem tę igraszkę z powolnością wielkiego admirała.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Jeszcze o Koperniku, z powodu mowy Humboldta.

(*Artykuł nadesłany*).

Mowa Fryderyka Humboldta, miana w czasie zgromadzenia badaczów natury w Berlinie, dała powód do kilku artykułów umieszczonych w gazecie Polskiéj; artykuły te dają mi znowu powód do następujących uwag.

Dziwi nas, że Humboldt nazwał Kopernika Niemcem, oskarżamy go o rzadką niewiadomość. Humboldt jednak powtórzył to, co twierdzą wszyscy uczeni zachodniéj Europy, to co czytamy we wszystkich autorach historji, astronomji, we wszystkich dykcjonarzach historycznych. Nie sami Niemcy zaprzeczyli nam Kopernika, cała prawie Europa im go przyznała; skądże to pochodzi.? Bo dopóty, dópoki od cudzoziemców nie nauczyliśmy się cenić Kopernika, sława jego nas nie obchodziła. W ogromnych xięgach zaszczytów rodzin polskich, znajdziemy nic jednego; który ztąd tylko znany, że się znajdował na wojnie kokoszéj, lub że żądał od tronu, aby szlachcic na zbrodni schwytany, nie był więziony w areszcie miejskim, lub też że posłów miejskich z posiedzeń sejmowych wypychał; lecz na zasługi Kopernika Polacy byli obojętni. Uczeni Niemcy najpierwsi zaczęli uwielbiać wykrycia Kopernika; a że Toruń, miejsce iego rodzinne, równie jak wszystkie pruskie miasta były po większéj części zamieszkałe przez przychodniów niemieckich, łatwo się przeto Niemcy mogli do niego przyznać. Nikt z Polaków nie upominał się o niego. Uniwersytet krakowski na największy swój zaszczyt był obojętnym, błąd się utwierdzał, powtarzali go pisarze astronomji i matematyki, upowszechnili go w Europie najulubieńsi, najwięcéj czytani pisarze; (*) a my dopiéro teraz, jak gdyby

---

(*) Nous ne rabaisserons plus tant les allemands, et nous avouerons que les Copernic, les Kepler, les Leibnitz, les Wolff, les Haller sont quelque chose etc *Voltaire*—Figurez-vous un allemand, nommé Copernic, qui fait main-bassé sur tous ses cercles differans et sur tous ces cieux solides qui avaient été imaginés par l'antiquité. *Fontenelle* etc etc.

z letargu się przebudzamy; mowa Humboldta nas zdumiewa. Gazety na pełniają się narzekaniami. P. X. B. nie chce wierzyć, aby Humboldt mógł zaprzeczać Kopernika Polakom, woli raczéj przypuscić, że Humboldt wszystkich Polaków uważa za Niemców i że nie umié odróżnić mieszkańców Berlina, Królewca i Mitawy, od mieszkańców Podlasia, Wołynia lub Podola. Pan A. L. pociesza nas, że chociaż w *Conversationslexicon* Kopernik nazwany jest Niemcem, w jednym jednak z dalszych tomów tego dzieła, Niemcy błąd prostują, i wracają Kopernika Polakom. *Couversationslexicon*, równie jak każde encyklopedyczne dzieło, składa się z artykułów wypracowanych przez różnych pisarzy. Artykuł *Kopernicus* (Tom VI, st. 244, edycja 7ma) jest wyciągiem z opisu życia Kopernika, wydanego przez Lichtenberga, Niemca, i dlatego Kopernik jest Niemcem; artykuł *Astronomie* (T. I, str. 484) napisany jest przez Niemca (Nürnberger z Sorawy,) dla tego Kepler nazwany tu jest sławnym ziomkiem Kopernika; artykuł zaś *Polnische Literatur* (T. VIII, str. 665) napisany był w Warszawie, a zatém Kopernik nazwany jest w nim Polakiem. Wydawca dzieła drukuje artykuły jakie mu dostarczają zamówieni pisarze, nie troszcząc się o ich zupełną zgodność. W każdéj encyklopedji, w każdém dziele nad którém pracuje wielka liczba pisarzy, natrafić można na tysiączne takie sprzeczności.

Po kilku wiekach występnéj obojętności, czuiemy nakoniec, że dla sławy narodu trzeba Kopernika odzyskać, Towarzystwo przyiaciół nauk postanowiło wystawić w całém świetle zasługi tego wielkiego człowieka; uskutecznił to mąż który je może ocenić. Sierakowski wzniósł mu pomnik w Krakowie w kościele swiętéj Anny. Staszic zachęcił współ-rodaków, aby mu wystawić pomnik w stolicy, który będzie świadczył, że dla Polaków drogą jest pamięć ich wielkiego ziomka; a Szaniecki zamyśla drukiem ogłosić wszystko co dotąd o Koperniku pisano. Wątpię jednak aby Szaniecki tym sposobem osiągnął to, co sobie zamierzył. Dotąd prawie pisali o dziełach i o życiu Kopernika sami cudzoziemcy (1). Wprawdzie w wielu szczegółach nie zgadzają się, lecz wszyscy zowią Kopernika Niemcem. Jedni twierdzą, że ojciec jego dopiéro na 10 lat przed jego urodzeniem osiadł w Toruniu; drudzy domyślają się nawt, że musiał przybyć z Westfalji bo tam są nazwiska *Koper*, *Köper*; podług kroniki toruńskiéj pisanéj przez Zerneke, a drukowanej w Berlinie 1727; ojciec Kopernika miał się zwać *Zopernik*, miał być poddanym pruskim, późniéj z podaństwa został wyzwolonym. Wiadomo jednak że ojciec Kopernika ożeniony był z Watzelrod, czyli podług innych pisaszy, Waiselrod von Alten siostrą biskupa warmińskiego. Znane jest zaświadczenie wydane w Krakowie r. 1469, jako ojciec Kopernika przyjęty był z żoną i z dziećmi do uczestnistwa dobrodziejstw duchownych od prowincji polskiéj zakonu dominikańskiego (2) Jak to wszystko pogodzić! Dla tego nie dość jest przedrukowywać to co już pisano o Koperniku, trzeba raczéj roztrząsnąć wiadomości które o nim rozsiano i odłączyć domysły i bajki od tego co jest oparte na świadectwach historycznych. Nowe poszukiwania nie są już teraz łatwe, za późnośmy się ocknęli. Czacki jezdził do Frauenburga, gdzie się spodziewał znaleść grób Kopernika (3) Kanonicy tamtéjsi nie wiedzieli gdzie leżą te szanowne zwłoki; nie wiedzieli nawet czy Kopernik istotnie umarł w Franenburgu; w aktach kapituły nie znaleziono żadnego śladu ani o śmierci ani o grobie Kopernika. (4). Czacki miał okazać kanonikom list, który Kopernik na trzy dni przed swą śmierścią pisał z Frauenburga do Króla Zygmunta Igo. To dopiero przekonało kanoników, że zwłoki Kopernika muszą spoczywać we Frauenburgu. Odjęto balustradę od ołtarza, który przeznaczony jest dla kanclerza kapituły, spostrzeżono kamień z napisem Nicol... Cop... us Obiit ann.... a pod tym kamieniem znaleziono trochę czarnéj ziemi i trzy kości; z trumny żadnych już nie było szczątkow. W takiém u nas poszanowaniu była pamięć Kopernika. Niektórzy jego bjografowie czynią wzmiankę, że w archiwach kapituły znajdowały się niektóre pomniéjsze jego rękopisma, lecz i te poginęły.

Kopernik jest naszym ziomkiem bo się urodził w Toruniu, już po przyłączeniu ziémi Malborskiéj do Polski, traktatem toruńskim; bo Polskę sam uważał za swą ojczyznę, w Krakowie się wychował, tam odebrał nauki; późniéj, pożegnawszy Włochy gdzie przebywał jako obcy, powrócił znowu do Krakowa jak do ziemi ojczystéj i ztamtąd dopiéro przywołany przez swego wuja, biskupa warmińskiego, do Prus się wyniósł; bo w Rzeczypospolitej pełnił obywatelskie usługi; (5) bo sama kapitała warmińska uważała go oczywiście za Polaka, kiedy mu oddała pod zarząd dobra swe które miała w powiecie olsztyńskim, zamieszkałym przez samych Polaków; (6) bo mamy pewne skazówki, że nawet ojciec Kopernika przebywał w Krakowie nim jeszcze osiadł w Toruniu. Ci, którzy wywodzą ród niemiecki Korpernika, twierdzą, że ponieważ ojciec jego osiadł w Toruniu dopiero na lat kilka przed narodzeniem syna, przeto musiał przybyć z Niemiec. Takie wnioskowanie nie może nam zaprzeczyć Kopernika. Wszystko nawet dowodzi, że ojciec Kopernika miał ciągle różne stosunki z Krakowem a nie miał żadnych z krajami niemieckiemi. Lecz mylności wnioskowania dotychczasowych biografów Kopernika, nie wykażemy przedrukowując po prostu ich pisma i jeszcze więcéj upowszechniając błędne ich twierdzenia o rodzie Kopernika; trzeba przeciwnie krytycznie rozebrać to co dotąd pisano, wskazać zastarzałe błędy w dotychczasowych podaniach i zdziałać, aby je zapomniano.

J. M.

---

(1) Rheticus, urodzony w Feldkirch, w kraju Gryzonów, professor matematyki w Witembergu, najwięcéj nalegał na Kopernika aby pozwolił drukować swoje dzieło *De orbium coelestium revolutionibus* i sam się zajmował jego drukiem w Norymberdzie 1543. Wydał późniéj własne dzieło, *Rhetici narratio de libris revolut. coelesti. eruditissimi viri Nicolai Copernici Dantiscee* 1546; przedrukowane w Bazilei 1566 wraz z dziełem Kopernika; pisał także Rheticus, *Ephemeris ex fumdamentis Copernici*, Lipsiae 1550. Gassendi, Francuz. wydał życie Kopernika w Paryżu 1654. Pisali także życie Kopernika, Lichtenberg, professór fizyki w Goetyndze; Lalande, w dziele, *Bibliographie astronomique* 1781—1802; Adam, w dziele, *Vitae philosophorum germanorum*. Westphal wydał życie Kopernika w Konstancyi r. 1822.

(2) Patrz pamiętnik warszawski z r. 1819 Tom XIV, str. 372.

(3) Wiadomo, że Kopernik był kanonikiem kanclerzem, przy katedrze warmińskiéj; kościół katedralny jest w Frauenburgu. O podróży Czackiego do Frauenburga wspomina jeden officer francuzki, który się znajdował w r. 1807 z armją w Prusiech; list officera tego, zawierający różne szczególy o Koperniku, umieszczczony jest w *Annaleś des Voyages de la geograph.e et de l'histoire* publiées par Malte-Brun T. 1er Paris 1808. Patrz także o téj podróży Czackiego list do Sniadeckiego o Koperniku, umieszczony w pamiętniku warszawskim z r. 1802 Tom 7my str. 222.

(4) Stein, w dziele Geographie und Statistik des preussischen Staats, mówi, że nadgrobek który Marcin Kromer, biskup warmiński, w 38 lat po śmierci Kopernika wystawił mu w kościele we Frauenburgu, późniéj z powodu reperacji kościoła, wyjęty z muru, złożony jest dotąd w sali posiedzeń kapituły. Nadgrobek ten w prawdzie nie wspomina gdzie umarł Kopernik. Napis tego nadgrobku znajdzie czytelnik w Święckiego *Opisie starożytnéj Polski* pod opisem miasta Frauenburg.

(5) Zygmunt I chiał porównać monetę litewską i pruską z monetą polską i w tym celu zwołał zjazdy w dwóch tych prowincjach; Kopernik był w ówczas jednym z nayczynniejszych członków na zjezdzie w Grudziądzu, jako deputowany od kapituły warmińskiéj.

(6) W Olsztynie (Allenstein) dotąd ukazują dom, w którym mieszkał Kopernik i izbę w któréj robił obserwacje astronomiczne.

— TEATR FRANCUZKI. Dziś komedya Le Portrait de Michel Cervantes. La Jeune Marraine. Les Deux Filleuls.

---

w DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ŻABIEY N. 472.